



KATARZYNA GRABOWSKA

redaktor wydania

Sierpień i wrzesień to miesiące, w których trudno uwolnić się od historii, tej bliskiej, niezapomnianej jeszcze. Historii mającej żywych świadków pamiętających o powstaniu warszawskim, wrześniu 1939 roku, zsyłkach na „niehumanitarną ziemię”. Historia ta czasami okazuje się bliższa, niż by się wydawało. Jak w przypadku rodziny Burzyńskich z Chruślina, która z zaskoczeniem przyjęła wiadomość o rozpoczętym procesie beatyfikacyjnym ich wujka ks. Tadeusza Burzyńskiego. O pierwszym kapelanie, który oddał życie w powstaniu warszawskim, piszemy na stronach IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- FOTOREPORTAŻ z rekonstrukcji bitwy nad Bzurą w Brochowie
- PANORAMA PARAFII W Kompinie

Katecheci diecezji odwiedzili kolejne sanktuarium maryjne

Od Ojca do Matki

Od siedmiu już lat katecheci pielgrzymują i odwiedzają we wrześniu sanktuarium maryjne diecezji łowickiej. W tym roku była to wyjątkowa pielgrzymka – nauczyciele religii wyruszyli bowiem z sanktuarium i do sanktuarium doszli.

W poprzednich latach odwiedzili Domaniewice, Szymanów, Miedniewice, Głogowiec, Nowe Miasto, Tum i Łęczycę. Tegoroczne pielgrzymowanie rozpoczęło się w Szczukach, w sanktuarium świętego Ojca Maksymiliana Kolbego. – Szkoda, że nie idziecie w drugą stronę – mówił, witając uczestników, proboszcz ks. Sławomir Sasin. Na duchowy wymiar pielgrzymki zwraca przede wszystkim uwagę ksiądz Wojciech Osiał z wydziału katechetycznego kurii. – Jak dzieciom mówić o Panu Bogu, skoro samemu jest się może gdzieś od Pana Boga daleko? Niełatwo dziś uczyć reli-



KATARZYNA GRABOWSKA

gii. Idziemy podziękować za dobre, ale i za te trudne chwile.

Na ostatnich kilometrach do pielgrzymów dołączył biskup Andrzej F. Dziuba, by razem z katechetami dojść do sanktuarium Matki Bożej Miłosiernej w Bia-

Ostatnie kilometry z pielgrzymami maszerował biskup Andrzej F. Dziuba

łej Rawskiej. Homilię podczas Mszy świętej wygłosił biskup Józef Zawitkowski, a ksiądz Józef Jeromin, proboszcz białskiej parafii, nazwał pielgrzymkę katechetów spotkaniem ku pomnożeniu wiary.

KG

SKIERNIEWICKIE ŚWIĘTO KWIATÓW, OWOCÓW I WARZYW



Do dla mieszkańców miasta zawsze okazja do dobrej zabawy, a dla skierniewickich instytucji naukowych możliwość pokazania swojego dorobku. Święto rozpoczęła kolorowa parada dzieci i młodzieży skierniewickich szkół i gminnych placówek oświatowych, która najmocniej przypomina o ogrodniczym charakterze imprezy. Poza tym wystawy owoców, warzyw, pokazy florystyczne i mnóstwo straganów z roślinami. Nie brakuje oczywiście koncertów, kabaretu i innych imprez. – Mało tylko na tym ogrodniczym święcie samego ogrodnictwa. Dużo krzewów i kwiatów, ale warzyw i owoców już kupić nie można – mówi pani Elżbieta, która przyjechała do Skierniewic z Poznania. I trudno nie przyznać jej racji. Skierniewickie święto traci coraz bardziej swój ogrodniczy charakter.

Wystawy owoców i warzyw to jedna z atrakcji święta

KG

Msza za winy i błędy



ZDJĘCIA KATARZYNA GRABOWSKA

Duchowni diecezji na wspólnej modlitwie w bazylice katedralnej

ŁOWICZ. Około dwustu księży wzięło udział we Mszy św., na którą zaprosił kapłanów diecezji biskup Andrzej F. Dziuba. – Chrystus pyta prosto. Czy jest się dobrym pasterzem? Czy nie wyrządza się krzywdy tym, którzy zostali nam powierzeni? – mówił biskup w homilii do kapłanów. – Jaka jest kondycja naszej ludzkiej godności, naszej miłości wobec bliźniego. Odpowiedzmy sobie na

to sami wobec Boga – wzywał duchownych. Tak liczny udział księży w tej Eucharystii ordynariusz diecezji łowickiej uznał za znak jedności w obliczu trudów i smutków, ale i znak nadziei i wiary. – Niech ten znak jedności rozleje się na tych, którzy tu nie przybyli, i na tych, którzy potrzebują Bożego miłosierdzia – zakończył homilię bp Andrzej F. Dziuba.

Dzień wspólnoty

DOMANIEWICE. – Niech ten dzień będzie naszym wspólnym dziękczynieniem za wielkie dzieła, jakie uczynił Bóg – mówił ks. Grzegorz Gołąb, moderator diecezjalny Ruchu Światło–Życie, zapraszając parafialne wspólnoty do sanktuarium Matki

Bożej Domaniewickiej na dzień wspólnoty. Uczestnicy spotkania podzielili się świadectwami z przeżytych rekolekcji, była też uroczysta Eucharystia i godzina odpowiedzialności, a także spotkanie w grupach rekolekcyjnych.

Minister w OHP



Minister pracy Anna Kalata w skierniewickim OHP

SKIERNIEWICE. Minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata z krótką wizytą przebywała w Skierniewicach. Odwiedziła Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP. Minister Kalata wizytowała hufce pracy w całym województwie. W Skierniewicach rozmawiano m.in. o problemach lokalnych tamtejszego centrum. Minister zapoznała się też z działalnością i realizowanymi przez placówkę projektami.

Szkoła im. Armii Krajowej

TRZCIANNA. Jubileusz 100-lecia połączony z nadaniem imienia Armii Krajowej obchodziła szkoła podstawowa w Trzciannie. Odprawionej z tej okazji uroczystej Mszy św. przewodniczył proboszcz parafii św. Jakuba w Skierniewicach ks. Jan Pietrzyk, absolwent szkoły. Tego dnia placówka otrzymała też nowy sztandar.



Tablica upamiętniająca nadanie szkole imienia Armii Krajowej

Podzielić chleb sprawiedliwie

OSUCHÓW. Od czterech lat Osuchów jest stałym miejscem, gdzie organizowane są dożynki samorządowe w gminie Mszczonów. Eucharystię inauguracyjną uroczystości odprawił ks. prał. Lucjan Świderski. Nabożeństwo koncelebrowali również ks. Piotr Sipak z Radia Victoria i ks. Jerzy Witkowski, proboszcz parafii

w Osuchowie. Po Mszy starostowie dożynek Agnieszka Olborska i Krzysztof Czarnecki przekazali symboliczny bochen chleba na ręce przedstawicieli władz gminy. Odbierając go od rolników, burmistrz Józef Grzegorz Kurek obiecał sprawiedliwie go podzielić, aby nikt z mieszkańców gminy nie zaznał głodu.



Ks. Lucjan Świderski poświęcił dożynkowe wieńce

Podziękowanie dla PZU SA

KURIA DIECEZJALNA ŁOWICKA dziękuje Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń SA Oddział Okręgowy w Łodzi za udzielenie pomo-

cy finansowej w zabezpieczeniu przeciwpożarowym i przeciwwłamaniowym obiektów zabytkowych na terenie diecezji.

Ostrożnie na drogach

NIEBORÓW. Skręcający w lewo renault Thalia nie zauważył jadącego z przeciwka fiata Brawo. Pojazdy zderzyły się czołowo. W wyniku wypadku trzy osoby odwiezione zostały do szpitala w Skierniewicach.

Trzy osoby zostały ranne w wypadku na trasie Skierniewice–Nieborów



Co w trawie piszczy?

PRACA Z DOBREGO
SERCA

Nic za darmo – to słowa, które dzisiaj w sposób adekwatny ukażują twardą rzeczywistość rela-

cji międzyludzkich. Nietatwo pomagać bezinteresownie, bo nawet kiedy pomaga się za darmo, często na pierwszy plan wchodzi chęć zauważenia. Obowiązek braterskiej pomocy w kryzysowych momentach życia to nie lada wyzwanie dla katolików, i nie tylko katolików.

W ostatnich latach w modzie jest wolontariat. Młodzi ludzie wiedzą, że wzmianka o wolontariacie jest mile widziana w CV i podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Niestety pracodawcy najchętniej widzieliby u siebie samych wolontariuszy – na pełny etat. Wolontariuszy szuka również szpital w Kutnie. Kilka miesięcy temu szpital ten przeżywał poważny kryzys, kiedy ponad czterdziestu lekarzy zapowiedziało odejście z pracy. Teraz placówka, chcąc wyjść z kryzysu, liczy na wolontariuszy, bo na pracowników jej nie stać. Spotkania dla osób zainteresowanych wolontariatem organizuje również Centrum Wolontariatu w Skierniewicach. Na pewno trzeba sobie pomagać, ale równocześnie trzeba wiedzieć komu i dlaczego się pomaga – tak by nie zostać nieprzyjemnie zaskoczonym.

MARCIN WÓJCIK

III Kutnowskie warsztaty gospel

Śpiewające rekolekcje

Przed budynkiem wczasowym kilkadziesiąt osób podryguje w rytm muzyki. Jesteśmy na warsztatach muzyki gospel.

Pierwsze zaskoczenie: warsztaty odbywają się nie w sali domu kultury czy auli szkolnej, lecz w ośrodku wypoczynkowym. Uczestnicy na kilka dni dobrowolnie odcięli się od świata, żeby lepiej wniknąć w tajniki tej muzyki. Na myśl przychodzą skojarzenia z rekolekcjami zamkniętymi.

– Bo to jest rodzaj rekolekcji – potwierdza franciszkanin o. Lech Dorobczyński. – Gospel to muzyka religijna – wychodzi od Pana Boga i powinna do niego prowadzić. Więcej, gospel to nie styl muzyczny, w którym wykonuje się utwory, to styl życia.

O. Lech jest jednym z instruktorów prowadzących zajęcia. Jest też kierownikiem duchowym, przynajmniej dla tych, którzy proszą go o to. Nie wszyscy na warsztatach są



Kolejne dni warsztatów zaczynały się od rozgrzewki w stylu gospel

Organizatorzy i prowadzący (od lewej): dyrektor Przemysław Zawadzki, pastor David Daniel, dyrygentka Aleksandra Wiwała



ZDJĘCIA BOHDAN FUDAŁA

katolikami, warsztaty są więc równocześnie swego rodzaju forum ekumenicznym.

– Gospel nie jest muzyką jednego wyznania – twierdzi pastor David Daniel, który specjalnie na te zajęcia doleciał z Londynu. – To muzyka nadziei religijnej. Nadziei na co – to już każdy musi sam sobie odpowiedzieć.

Na III warsztatach blisko 80 osób z diecezji łowickiej i spoza niej przez kilka dni uczyło się muzyki gospel, słuchało jej, oglądało filmy muzyczne i nasykało duchową atmosferą.

– Przy spotkaniach z muzyką gospel początkowo towarzyszyła mi ciekawość, potem fascynacja, a ostatnio coraz częściej staje się ona sposobem postępowania – wyznaje 18-letni Łukasz, po raz czwarty uczestniczący w podobnych warsztatach.

BOF

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sohaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Błogosławiony



ARCHIWUM KURII ŁÓDZKIEJ

Ksiądz Tadeusz Burzyński urodził się 8 października 1914 r. we wsi Chruslin w powiecie łowickim. Kiedyś wioska ta należała do diecezji łódzkiej – dzisiaj jest częścią diecezji łowickiej. Wychowywał się w tradycyjnej wiejskiej rodzinie. W 1933 ukończył z wyróżnieniem gimnazjum w Łowiczu. Na pewno nie miały wpływ na jego wybór życiowej drogi miały siostry szarytki pracujące w łowickim szpitalu oraz starszy brat Jan, który już wcześniej wybrał kapłaństwo. Tadeusz Burzyński w 1933 roku wstąpił do seminarium duchownego w Łodzi, gdzie wyróżniał się nieprzeciętnymi zdolnościami. Pięć lat później przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. W. Jasińskiego. Jako kapłan został skierowany na studia teologiczne na Uniwersytet Warszawski.

Po lewej:
Sługa Boży
ks. Tadeusz
Burzyński
(1914–1944)

Po prawej:
Tadeusz
Burzyński,
bratanek
śługi Bożego
ks. Tadeusza
Burzyńskiego,
z wnuczką

Ks. Tadeusz Burzyński w 1944 roku przez okres wakacji pełnił funkcję kapelana Domu Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego w Warszawie. Tam też zastało go Powstanie Warszawskie.

Krwawa komża

Pierwsze chwile Powstania Warszawskiego rozegrały się dramatycznie na Powiślu przed Uniwersytetem Warszawskim. Było wielu rannych i zabitych. Natychmiast z pomocą medyczną pośpieszyły siostry urszulanki. Mimo oznakowania medycznego trzy siostry zginęły na miejscu, zastrzelone przez Niemców. Czwarta siostra została ciężko ranna. Zginęła wówczas również postulanka sióstr urszulanek. W salwie ostrzałów znalazł się także ks. Tadeusz Burzyński, który udzielał ostatniej posługi umierającym. Po kilkunastu minutach od pierwszych strzałów do zorganizowanego przez siostry szpitala udało się

Tuż przed godziną siedemnastą adorował Najświętszy Sakrament w klasztornej kaplicy na Powiślu. Kilka minut po siedemnastej **zginął od kul, podążając z ostatnią posługą do umierających.**

tekst
MARCIN WÓJCIK



anem, który zginął w Powstaniu Warszawskim

ny z Chruślina

harcierzom przynieść konającego ks. Tadeusza. Miał jeszcze na sobie komżę, która szybko zmieniała kolor z białego na czerwony. Młody kapelan zmarł na skutek odniesionych ran, przyjąwszy wcześniej Komunię św. Był pierwszym kapelanem, który oddał życie w Powstaniu Warszawskim.

27 sierpnia 1944 roku siostry urszulanek i ks. Tadeusz Burzyński zostali pośmiertnie odznaczni Krzyżem Walecznych.

Niezatarta pamięć

Obecnie diecezja łódzka zakończyła etap przygotowawczy do procesu beatyfikacyjnego ks. Tadeusza Burzyńskiego. Zgromadzone materiały zostaną przesłane do diecezji pelplińskiej i dołączone do akt procesowych 122 kandydatów na ołtarze – kapłanów, osób zakonnych i świeckich, którzy zginęli podczas II wojny światowej. A mieszkańcy rodzinnego Chruślina z nadzieją i dumą oczekują na dzień kanonizacji swojego ziomka. Na mogile ks. Burzyńskiego wciąż rosną kwiaty i raz po raz ktoś zapala znicze. – Mamy nadzieję, że będziemy mieć

Mogila sługi Bożego na cmentarzu w Chruślinie

swojego świętego – mówi ks. Jacek Grzywacz, proboszcz parafii w Chruślinie. – Na razie trudno mówić o żywym kulcie, ale na pewno ludzie pamiętają. Na wieść o rozpoczętym postępowaniu beatyfikacyjnym bratanek sługi Bożego pan Tadeusz Burzyński nie krył zaskoczenia. – Wiedzieliśmy, że stryjek był bardzo świątobliwym kapłanem i zginął, udzielając sakramentów, ale nigdy nie traktowaliśmy go jak świętego, nawet po jego śmierci. Pamiętam go jako dobrego wujka, który przywoził nam zabawki – mówi Tadeusz Burzyński.

W drugą niedzielę Wielkiego Postu, 20 lutego 2005 r., wierni Kościołów łódzkiego i łowickiego wraz ze swoimi Pasterzami zgromadzili się w kościele w Chruślinie na modlitwie o beatyfikację sługi Bożego ks. Tadeusza Burzyńskiego. Kończąc homilię, metropolita łódzki abp Władysław Ziśtek powiedział: „Syn tej ziemi i tego Kościoła jest dla nas wszystkich znakiem i świadkiem, że warto w swym życiu odważnie podjąć swoje powołanie, że warto zaufać Panu Bogu do końca, że warto słuchać Jego umiłowanego Syna”.

DOJRZAŁY DO OGLĄDANIA BOGA

„Zaraz po wyjściu naszego patrolu wezwano również do umierającego na ulicy naszego księdza, który przez część wakacji pełnił funkcję kapelana, gorliwego bardzo ks. Tadeusza Burzyńskiego. Wypatrywałam wówczas rannych na najbliższych ulicach. W pewnej chwili ujrzałam ks. Burzyńskiego w komży i stule podążającego ul. Gęstą, pod murem domu nr 3. Wkrótce potem usłyszałam ruch na naszym podwórzu; jakieś dziewczęta (patrol harcerek) przybiegły z noszami, a gdy zesłam do jadalni, zobaczyłam zbroczonego krwią człowieka, ułożonego w przedniej części salki, blisko okien, i siostrę dr Wojno szykującą się do opatrunków. Z trudnością rozpoznawałam w tym wykrwawionym już prawie człowieku naszego księdza. Jakim sposobem znaleziono go, z przestreloną pierśią, na podwórzu domu przy ul. Ks. Siemca 4? Chyba ugodzony kulą zoczył w podwórze tylnymi drzwiami, od Gęstej, i padł z wyczerpania. (...) Ks. kan. Biernacki przyniósł rannemu Komunię św. i wysłuchał spowiedzi. (...) Ks. Burzyński został namaszczonej przez ks. Pisarskiego, salezjanina, zanim jeszcze przyniesiono go do nas. Ksiądz Burzyński cierpiał bardzo. Umierał z całkowitą świadomością. Przed i po Komunii modlił się półgłosem i miałyśmy przeświadczenie, że jest gotów i dojrzały do oglądania Boga w wiekuiestej światłości. Skonał w niecałe pół godziny po przyniesieniu go do nas. Wiele sióstr i mieszkańców naszego domu modliło się przy nim aż do jego śmierci”.

Fragmety relacji nieżyjącej już s. Stanisławy Czekanowskiej, naocznego świadka zdarzeń na Powiślu 1 sierpnia 1944 r.



Parafia przeciwko „Faktom i mitom”

Granice reklamy

Kilkaset tysięcy kierowców każdego dnia przejeżdża trasą katowicką obok billboardu reklamowego w miejscowości Babsk. Na kilka miesięcy billboard został wynajęty przez antyklerykalny tygodnik „Fakty i mity”.

Przydrożna reklama przedstawia biskupa w szatach liturgicznych z garściami pełnymi papierowych banknotów. Bynajmniej wizerunek biskupa nie jest fikcyjny, bo to zniekształcona twarz jednego z polskich hierarchów kościelnych. Takich reklam na terenie całego kraju jest więcej.

Mieszkańcy gminy Biała Rawska i parafianie z Babska są oburzeni ordynarną reklamą, która obraża ich uczucia, a także symbole religijne. – Od czasu pojawienia się obraźliwego billboardu otrzymywałem telefony od parafian, którzy nie godzili się z treścią reklamy i zapowiadali, że usuną ją siłą – mówi proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Babsku ks. Andrzej Kamiński. Rada parafialna i mieszkańcy Babska napisali w tej sprawie pismo do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie z żądaniem usunięcia billboardu. Jednak Generalna Dyrekcja jeszcze nie wypowiada się na ten temat. Więcej usłyszeliśmy w łódzkim oddziale GDDKiA. – Sprawa jest w toku postępowania. Próbowujemy ustalić, do kogo należy wynajęta powierzchnia reklamowa – mówi Barba-

ra Szeliga, naczelnik Wydziału Dróg w Łodzi. – My nie mamy żadnej kontroli nad billboardami, chociaż możemy protestować, kiedy reklama przestaje być etyczna.

Jak się okazuje, większość przydrożnych powierzchni reklamowych nie należy do GDDKiA, ale do osób prywatnych – najczęściej do właścicieli działek, którzy współpracują z firmami reklamowymi. Wydział Dróg w Łodzi zapowiada postępowanie w tej sprawie i również wyraża swoje oburzenie obraźliwą reklamą. Według Barbary Szeligi w tym przypadku wina spoczywa przede wszystkim na tygodniku „Fakty i mity”. Podobnego zdania jest Stanisław Smolka, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej. – Próbowaliśmy odnaleźć redakcję tego piśmida, ale nam się nie udało – mówi. – Zgłosiliśmy problem do wojewody i obiecał interwencję w tej sprawie.

Jak to często bywa w naszej polskiej rzeczywistości, jest wina, ale nie ma winnych. Przykład ten obnaża kolejne braki, które wymagają natychmiastowego uzupełnienia. Jak na razie nikt nie wie, do kogo należy przytaczana powierzchnia reklamowa i która firma podjęła się naklejenia i wykonania antyklerykalnej reklamy. Na razie można tylko podziwiać reakcję lokalnej ludności i przychylnie zaangażowanie władz gminnych. Jednak niestety wciąż za dużo mówi się w tej sprawie w czasie przyszłym – będziemy musieli coś z tym zrobić.

Mieszkańcy gminy zapowiadają usunięcie billboardu. Białe plamy to próba zamalowania reklamy

MARCIN WÓJCIK



BOHDAN FUDALA

NIE CHCEMY ULEGAĆ ZNIECHĘCENIU

Drodzy Siostry i Bracia Parafii Świętego Ducha,

W ostatnich miesiącach Wasza Parafia przeżyła szczególnie trudne chwile wywołujące pytania, wątpliwości i zatroskanie. Znaczone są one porzuceniem posługi kapłańskiej i niewiernościami w życiu i powołaniu kapłańskim księdza Franciszka Augustyńskiego. Wszystko to nie jest obojętne dla Was i dla całego Kościoła diecezjalnego. Wymaga to wspólnej modlitwy oraz refleksji w duchu wiary, nadziei i miłości.



Nie chcemy jednak ulegać zniechęceniu, a bardziej patrzeć ku perspektywom nadziei wyzwalającej ku dobru oraz miłości. Jednocześnie nie chcemy unikać świadomości grzechu i ukrywać niedoskonałości ludzi. Trzeba zatem szczerze powiedzieć, że miłosierdzia potrzebuje każdy człowiek, jeżeli staje w szczerości i prawdzie, nawet bolesnej i trudnej.

Dziękuję Wam za wszelkie znaki zatroskania o wspólnotę parafialną, które są wyrazem Waszej wiary. Pragnę, by wspólnota parafii Świętego Ducha wraz z Waszym Księdzem Proboszczem i duszpasterzami go wspomagającymi jeszcze bardziej jednoczyła się wokół Chrystusa Eucharystycznego, który jest źródłem życia i rozwoju w wierze (...).

Niech jedność w wierze całego Kościoła łowickiego, a zwłaszcza Waszej Parafii (...) będzie nadzieją opartą na Eucharystii, która jest źródłem i szczytem posługi kapłanów i Kościoła.

(...) Z serca błogosławię

Andrzej F. Dziuba

ANDRZEJ F. DZIUBA
biskup łowicki

Fragment listu do parafii Świętego Ducha w Łowiczu

Telefony alarmowe

**DZWONIĄ
NAWET TURYSŃCI**

– Do naszej placówki wiele osób przychodzi nie tylko wypożyczyć książki, ale też po pomoc i poradę. Wynika to z tego, że kilka miesięcy temu biblioteka połączona została z powstałym trzy lata temu Gminnym Centrum Informacji.

Z jakimi sprawami przychodzą interesanci? Dosłownie ze wszystkimi. GCI miało być przeznaczone głównie dla bezrobotnej młodzieży. Nadal przychodzi do nas wielu bezrobotnych. Za darmo mogą szukać za pośrednictwem Internetu pracy, wysłać pocztą elektroniczną oferty. Nasi pracownicy pomagają im pisać CV i listy motywacyjne. Początkowo rzeczywiście interesantami byli przeważnie ludzie młodzi, ale obserwujemy, że do korzystania z Internetu przekonuje się coraz więcej osób w średnim wieku.

Z biegiem czasu zaczęli przychodzić nie tylko bezrobotni. Rolnikom pomagamy wypełniać wnioski o emeryturę rolniczą i dopłaty bezpośrednie. Ostatnio wiele osób przychodziło do nas z prośbą o pomoc w napisaniu podania o kredyty suszowe.

Bez przesady można powiedzieć, że ludzie traktują nas jak przysłowiową „dziewczynę do wszystkiego”. Zwracają się do nas z pytaniami nawet odległymi od naszej podstawowej działalności, jak np. dot. atrakcji turystycznych regionu. Nie tak dawno zadzwonił do nas pewien pan z pytaniem, gdzie w okolicach Bielaw najlepiej... „biorą” ryby!

BARBARA ZAPISEK
dyrektorka Gminnej Biblioteki
Publicznej w Bielawach

Placówka czynna od pon. do pt.
w godz. 8–16,
tel. (0-46) 838 20 40

Przeprowadzki duchownych

Nie tylko w parafiach

W kilku ostatnich numerach zamieszczaliśmy nazwiska księży – proboszczów i wikariuszy,

którzy skierowani zostali do pracy w innych parafiach diecezji łowickiej. Księża pracują jednak

nie tylko w parafiach. Dziś przedstawiamy zmiany na innych stanowiskach.

| Imię i nazwisko | Zwolniony | Mianowany |
|--------------------------------|---|--|
| Ks. GRZEGORZ KORCZAK | z wik. par. pw. Wniebowzięcia NMP w Łowiczu | rezyd. par. pw. św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Sochaczewie |
| Ks. PIOTR KRZYSZKOWSKI | z rezyd. par. pw. św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Sochaczewie | wik. par. pw. św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Kutnie |
| Ks. ZBIGNIEW KIELAN | z wik. par. pw. św. Andrzeja Apostoła i św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy w Dmosinie | studia |
| Ks. SYLWESTER ŁĄSZCZAK | z wik. par. pw. Narodzenia NMP w Sochaczewie | studia |
| Ks. ANDRZEJ KISIEL | z wik. par. pw. św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy w Czerniewicach | Polska Misja Katolicka w Anglii |
| Ks. ADAM JAKUB KWAŚNIAK | z wik. par. pw. NSPJ w Kozłowie Biskupim | Opactwo w Hiszpanii |
| Ks. ARTUR SZCZEPANIK | z wik. par. pw. Świętego Ducha w Łowiczu | kapelan Sióstr Misjonarek Krwi Chrystusa w Chrustach |
| Ks. ROBERT SIERPNIAK | z wik. par. pw. św. Stanisława BM w Rawie Maz. | prefekt w WSD |

Dożynki (bez)prezydenckie

Skierniewickie górą

Po raz pierwszy od wielu lat dożynki w Spale odbyły się bez prezydenta RP.

Dożynki spalskie (przedtem: Dożynki Prezydenckie) mają długą tradycję. Po raz pierwszy zorganizowano je w 1927 r. za Ignacego Mościckiego. Kilka tygodni temu kancelaria prezydencka przysłała lakoniczny komunikat, iż „Prezydent nie przewiduje w 2006 roku organizacji dożynek w dotychczasowej formie”.

Nie nam oceniać zachowania głowy państwa, ale czy kontynuowanie blisko 80-letniej tradycji nie jest ważniejsze niż niechęć do poprzednika?

W Komitecie honorowym dożynek znaleźli się m.in. marszałek woj. łódzkiego S. Witaszczyk, starostowie rawski i skierniewicki oraz prezydent Skierniewic.

– Doceniając waszą ciężką pracę i widząc jej owoce, dziękuję za opór w dążeniu do uży-

skania jak najlepszych zbiorów, mimo niesprzyjającej w tym roku aury – mówił m.in. Stanisław Witaszczyk.

Komisja konkursowa za najpiękniejszy uznała wieniec miasta Skierniewic.

BoF

Starostami Dożynek Spalskich 2006 byli Bożena Król z Raciborowic w powiecie piotrkowskim oraz Jan Stańczyk – rolnik z Godaszewic, gm. Tomaszów Maz. Obok siedzi Stanisław Witaszczyk



PANORAMA PARAFII

Parafia Świętego Ducha w Łowiczu

Życie toczy się dalej

Nigdy tak wiele i tak często nie mówiono o tej parafii jak w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Jednak sensacyjne zniknięcie proboszcza w żaden sposób nie może przysłonić wszelkich dobrych inicjatyw nowego duszpasterza i parafian, którzy chcieliby już nie pamiętać o bolesnych wydarzeniach.

Kościół Świętego Ducha jest najstarszą murywaną świątynią w Łowiczu. Został zbudowany w 1404 roku. Dwa lata temu uroczyste obchodzono 600-lecie powstania parafii. Świątynia jest bogato zdobiona i posiada ciekawą architekturę, ale walory architektoniczne to tylko dodatek – resztę tworzą dobrzy i życzliwi ludzie.

Cień pozostaje

W czerwcu tego roku parafia otrzymała nowego proboszcza. Ksiądz Władysław Moczarski przyjął decyzję biskupa z wielką pokorą i pełen entuzjazmu rozpoczął pracę duszpasterską. Mimo okresu wakacyjnego nowy proboszcz nie mógł sobie pozwolić na długi wypoczynek, bo o „Świętym Duchu” w całym regionie, a nawet w Polsce było głośno. – Parafianie tak jak my chcieliby już nie słyszeć i nie czytać często nieprawdziwych i

zanadto ubarwionych informacji na temat zniknięcia byłego proboszcza – mówi ks. Władysław Moczarski. – Przychodzą do mnie ludzie i mówią: „Niech się ksiądz nie martwi, bo wspólnie sobie poradzimy”. Takie słowa bardzo cieszą i świadczą tylko o wielkości mieszkających tutaj ludzi.

Jak się okazuje, najwięcej o problemach parafii mówią ludzie z zewnątrz, którzy przede wszystkim szukają sensacji. Wówczas poruszamy się już tylko poza dobrem Kościoła. Na tym właśnie marginesie powstało wiele nieporozumień. – Ludzie patrzą na te wydarzenia przez pryzmat próby i wiary – mówi ksiądz proboszcz. – Wiem również, że nie utożsamiam ucieczki proboszcza z ogółem kapłanów.

Te pozytywne uogólnienia na pewno cieszą, ale trudno uwierzyć, że każdego człowieka stać na zapomnienie i bezkrytyczne podejście do problemu. Najbliższe miesiące, a zwłaszcza okres kolędowej wizyty duszpasterskiej odśloni rany tych, którzy ulegli zgorzeniu.

Przeniknięci Duchem Świętym

„Nie chcemy jednak ulegać zniechęceniu, a bardziej patrzeć ku perspektywom nadziei wyzwalającej ku dobru oraz miłości” – to fragment z listu biskupa ordynariusza Andrzeja F. Dziuby skierowanego do wiernych parafii Świętego Ducha. Za-



BOHDAN FUDALA

równo nowo mianowany proboszcz, jak i ogół parafian we wrześniu pełną parą rozpoczęli pracę. Wśród dawnych grup parafialnych nie brakuje nowych twarzy. Pojawiają się także nowe propozycje duszpasterskie. Na pewno powstanie rada parafialna, a także grupa modlitewna Ojca Pio. To propozycja skierowana przede wszystkim do osób dorosłych.

Jeszcze przez pewien czas będzie się mówić na temat „Świętego Ducha” w Łowiczu. Niektórzy celowo będą rozgrzebywać sensację, ale parafianie chcą żyć tak, jak przed kilkoma miesiącami. A do ludzi zgorzonych i małej wiary ksiądz proboszcz kieruje słowa zachęty do wspólnej modlitwy i ewangelicznego przebaczenia.

MARCIN WÓJCIK



KS. WŁADYSŁAW MOCZARSKI

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1992 roku już w diecezji łowickiej. Przez cztery lata pełnił funkcję prefekta Seminarium Duchownego w Łowiczu. Do parafii Świętego Ducha przyszedł w czerwcu tego roku. Wcześniej był proboszczem w Dmosinie. W pracy duszpasterskiej pomagają mu ks. Stanisław Smolarek, ks. Dariusz Szelaż oraz ks. Radosław Czarniak.

Zabytkowa wieża kościoła pochodzi z 1620 roku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mam wewnętrzny pokój do prowadzenia tej parafii. Przede wszystkim chcę poznawać ludzi i szukam dialogu. Do tej pory nie spotkałem się z przykrymi uwagami w kontekście odejścia byłego proboszcza. Spotykam się ze zrozumieniem i szacunkiem do posługi kapłana. Wiem, że w parafii są ludzie poranieni, ale do nich również dotrzemy. Moi parafianie chcieliby, aby skończyły się już problemy minionych miesięcy. Są tym bardzo zmęczeni – zwłaszcza ciągłym wracaniem do tematu przez media. Niektóre informacje, pojawiające się w prasie, nie są prawdziwe. Ludzie to wiedzą i to ich również boli. Obecne miesiące to czas intensywnego poznawania parafii i próba dostosowania się do zastanego duszpasterstwa. Jest tutaj wielki potencjał dobrych i życzliwych ludzi.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela i święta: 7.00; 8.30; 9.00 - w Dąbkowicach; 10.00; 12.00; 18.00.
- Dni powszednie: 6.30; 7.00; 8.00; 18.00